Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 450 **Poznań, sobota dnia 30 września 1933** **Rok XXVIII**

Jak odbyło się podpalanie Reichstagu

Nieoczekiwany zwrot w procesie lipskim — świadkowie przeczą stawianym zarzutom a van der Lubbe „przyznał się" do podłożenia ognia

Lipsk. (PAT). Ósmy dzień procesu przyniósł nieoczekiwany zwrot w zeznaniach świadków, którzy w przeważającej części przeczyli stawianym zarzutom. Wczoraj przybył z Bułgarji ojciec oskarżonego Popowa. Podejmie on wspólnie z dziennikarzami zabiegi, celem uzyskania pozwolenia na widzenie się z synem.

Pierwszy świadek Bienge, od którego spodziewano się, że zeznaniami swemi rzuci duży snop światła na całokształt sprawy, przeczy jakoby przedmiotem rozmów, prowadzonych z van der Lubbem 22 lutego były sprawy o podłożu wywrotowo - politycznem.

Na pytanie Dymitrowa świadek potwierdza, że porozumienie się z van der Lubbem było utrudnione z powodu słabego władania przez Holendra językiem niemieckim.

Zkolei zeznaje świadek Jänecke, główny rzekomo prowokator awantury ulicznej w Neukölln. Świadek poznał van der Lubbego 22 lutego r. b. Oskarżony Holender znajdował się wówczas w wesołym nastroju i dużo opowiadał. Świadek nie słyszał, aby v. d. Lubbe miał podżegać do podpalania gmachów publicznych. Van der Lubbe opowiadał mu, że niedawno powrócił z Holandji i że w Niemczech studjuje stosunki polityczne. W dalszych rozmowach Holender miał powiedzieć, że nie uznaje żadnych wodzów politycznych, że coś trzeba zrobić i że w tej walce każdy z robotników sam musi być dla siebie wodzem. Następnie, zwracając się energicznie przeciwko nieprawdziwym zeznaniom komisarza policji Franckego, jakoby krytycznego dnia 22 lutego bezrobotni komuniści mieli wraz z nim planować zbrojny napad na urząd opieki społecznej, świadek wyjaśnia, że komuniści wydali jedynie ulotki i chcieli zorganizować publiczny protest przeciwko małym świadczeniom socjalnym, których następstwem było samobójstwo z nędzy jednego z robotników. Wówczas to konfident policji Hinze namawiał bezrobotnych robotników do zbrojnego spisku, a następnie doniósł policji nieprawdziwe fakty. Następnie przystąpiono do badania szczegółów podpalenia Reichstagu.

Przewodniczący oświadcza, że starać się będzie wydostać od v. d. Lubbego możliwie dokładny obraz dokonanej zbrodni.

Van der Lubbe ponurym wzrokiem wodzi po sędziach, poczem wchodzi ze spuszczoną głową na podjum dla oskarżonych, skąd po chwili milczenia mówi, że w niedzielę przed zbrodnią chodził po mieście a nocował pod Berlinem. Następnego dnia rano wrócił do stolicy.

Wśród silnego napięcia pada pytanie przewodniczącego: — Czy podpalił Pan Reichstag?

Oskarżony po długim namyśle ledwie dosłyszalnym głosem odpowiada: — Tak!

Przewodniczący pyta: — Kiedy powziął pan ten zamiar?

Oskarżony zwleka początkowo z odpowiedzią, poczem mówi apatycznie: — Tego nie mogę powiedzieć a po chwili dodaje, że decyzję powziął w poniedziałek, 27 lutego rb.

Dalsze przesłuchanie jest wysoce utrudnione, gdyż van der Lubbe albo milczy, albo po długiej uciążliwej indagacji ogranicza się jedynie do odpowiedzi: „tak", „nie" lub „być może".

Przewodniczący zwraca uwagę, że wobec tego sąd musi zastosować inną metodę, mianowicie, że odczytywane będą odnośne ustępy protokołu śledztwa, a następnie dopiero zadawane będą pytania.

Rozprawa wchodzi w fazę najbardziej interesującą. Na jednej ścianie wisi olbrzymia mapa sytuacyjna Reichstagu.

Z odczytanych wyjątków protokołu wynika, że krytycznego dnia v. d. Lubbe miał się zaopatrzyć w zapalniki węglowe w pewnym magazynie przy Müllerstrasse a następnie przez Friedrichstr., Pod Lipami i pl. Doroty miał się udać w kierunku Reichstagu, gdzie znalazł się około g. 14, zauważony przez jednego z woźnych. Do godz. 2 Lubbe spędził czas rzekomo w przytułku Friedrichsheim, poczem powtórnie, już w ostatecznym zamiarze, skierował się przed gmach parlamentu, gdzie stanął o g. 21. Miał na sobie płaszcz, czapkę, niskie buty i ubranie płócienne. Wspiąwszy się po murze na balkon restauracyjny Reichstagu, v. d. Lubbe, rozbiwszy podwójną szybę, wdarł się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie rzucił na jeden ze stołów pierwszy zapalnik. Następnie w szybkiem tempie przebiegł wszystkie sąsiednie pokoje, wszędzie podpalając kotary, okna lub inne łatwopalne materjały, jak obrusy, krzesła itp. W głównej sali parlamentu ogień podłożył pod kotary, pulpity prezydjalne i stoły, a następnie z palącym się obrusem przebiegł przez krużganek na parter, wszędzie czyniąc to samo. Gdy nie starczyło mu łatwo palnych materjałów, użył do tego celu własny płaszcz, marynarkę, koszulę, czapkę i kamizelkę, które uprzednio podpalone, rzucił w najbardziej niebezpieczne miejsca, poczem przez poprzednio rozbite szklane drzwi wyszedł na korytarz i powrócił na I piętro, gdzie wzniecił ogień w różnych miejscach, m. in. w drzwiach wejściowych i na oknach hallu. Według protokołów van der Lubbe potrzebował do tego ogółem od 15—20 minut. Aresztowanie go przez strażników Reichstagu nastąpiło w chwili, gdy usiłował dokonać dalszych podpaleń w sali Bismarcka. Oskarżony miał na sobie już tylko spodnie, a na rękach i ciele widoczne były ślady poparzenia.

Na tem zakończyła się wczoraj rozprawa. Z powodu rozpoczynającego się jutro kongresu prawników niemieckich, obrady trybunału Rzeszy zostaną przerwane do wtorku włącznie.

Bezpośrednio po przerwaniu rozprawy zaszedł brutalny incydent. Oskarżony Dymitrow usiłował zamienić kilka słów ze swym obrońcą dr. Teichertem, który rozmawiał właśnie z adwokatem bułgarskim Grigorowem. Pełniący służbę policjant ostentacyjnie przeszkodził temu i brutalnem szarpnięciem zmusił Dymitrowa do opuszczenia sali.

Konferencje rozbrojeniowe

Przewodniczący: W celu wzmocnienia pokoju musimy się rozbroić, chodzi tylko oto, aby ktoś dał dobry przykład...

Redukcje urzędników państwowych

już się rozpoczęły

Warszawa. (Tel. wł.) Redukcje urzędników już się rozpoczęły w urzędach państwowych a prawdopodobnie obejmą również banki państwowe i przedsiębiorstwa państwowe. Przypuszczają, że redukcja zostanie przeprowadzona w rozmiarach od 7 do 10 proc. ogółu zatrudnionych pracowników państwowych. W piątek doręczono w urzędach centralnych niektórym pracownikom dekrety o zwolnieniu z pracy. O ile można wnosić z przeprowadzonej dotychczas redukcji, zwalniani są przedewszystkiem urzędnicy w wieku od 50 do 60 lat, którzy przeszli do służby państwowej ze służby państw zaborczych. Urzędnicy ci będą przeważnie korzystali z zaopatrzeń emerytalnych. Bardzo wydatnie są też redukowane siły kobiece, głównie mężatki.

Akcja redukcyjna obejmie także urzędy prowincjonalne. (w.)

Pożyczka narodowa

Warszawa. (PAT). Według meldunków, jakie nadeszły do komisarza gen. pożyczki narodowej, ogólna suma subskrypcji na terenie całego państwa wynosi 235.250,000 zł.

Meldunki napływają w dalszym ciągu.

Warszawa. (Tel. wł.). „Sanacyjna" agencja „Iskra" ogłasza dziś długą listę przedsiębiorstw, które subskrybowały pożyczkę poniżej normy oraz spis takich, które subskrybowały pożyczkę powyżej normy. (w)

Echa zamachu we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.). Ukrainiec, który, jak donosiliśmy, strzelał do wywiadowcy Tendeja, nazywa się Seweryn Mede. Jest on monterem, pochodzącym z Kałusza i ma lat 22.

Sprawca stanie w przyszłym tygodniu przed sądem doraźnym. (w)

W kraju i w świecie

— **Strażnik kolejowy** znalazł na linji Zagrzeb - Zidarimost 2 maszyny piekielne, umieszczone pod szynami. Maszyny te zdołano na czas usunąć.

— **Płk. Lindbergh** wylądował wraz z żoną na lotnisku w Tallinie. Państwo Lindberghowie jutro udają się w dalszą podróż

Riwiera przez szkła detektywa

Monte Carlo, we wrześniu.

Piękne i miłe jest życie, gdy się je ogląda z tarasu kawiarni Café de Paris. Słońce, choć to dziesiąta rano, pali jakgdyby to był lipiec a nie wrzesień, morze lśni błękitem roztopionym, korony palm, poruszane lekkim powiewem wiatru, chwieją się łagodnie. Przyjemnie jest żyć! Mimo, że w kawiarni pustki, że kelnerzy znudzeni i zblazowani, dyskretnie ziewają po kątach, że wszystko naokół zieje pustką. Godziny poranne w Monte Carlo są jedyną porą, gdy przyroda i otoczenie jest tu sobą, gdy nic nie mąci spokoju i uroku na tym skrawku raju ziemskiego. Ludzie, zwykli widzowie a przeważnie aktorzy na scenie, jaką jest Monte Carlo i wszystkie jego lokale, spoczywają jeszcze o tej porze w objęciach snu lub też dopiero przygotowują się do pierwszego występu na forum kawiarni, restauracji, bodegi lub jednego z klubów towarzyskich.

Prawdziwe życie rozpoczyna się tu dopiero około godz. 4 popołudniu. W Café de Paris, zwykłem centrum cudzoziemców, zjawiają się goście przelotni, turyści, bywalcy, figury znane i mniej znane, albo zgoła obce kelnerom i „habitués" kawiarnianym. Przy stolikach zajmują miejsca liczne rodziny Szwedów i Niemców. Starsi gentlemeni o typowym wyglądzie rasowych Anglików nieco dalej, tuż przy balustradzie, aby wszyscy ich widzieli — młode Amerykanki prezentują uroki mody dernier cri, biżuterji i effronterji, dalej tronują panie nieco starsze, ale ujawniające bez zbytniej żennady duże pretensje do młodości (minionej).

Te oto panie starsze, przeważnie bardzo hojne, przez fortunę uposażone, bywające tu, w Monte Carlo same lub w towarzystwie małżonków, są przedmiotem obserwacji wytężonej uwagi ze strony młodych gentlemenów, kruczowłosych Argentyńczyków, Włochów lub Hiszpanów, ubranych z nieposzlakowaną elegancją i wytwornością. Z tą samą uwagą, z jaką młodzieńcy ci obserwują panie w starszym wieku, są obserwowani przez pewnego pana w średnim wieku w jasnym szarym garniturze, w panamie na głowie. Pan ów, którego poznałem odrazu, należy do asów t. zw. brigade mondaine, paryskiej sureté. Specjalnością jego jest czuwanie nad działalnością gigolo, operujących na terenie wielkoświatowych uzdrowisk, kąpielisk lub lokali gry i rozrywkowych.

Gigolo jest na Rivierze typem bardzo rozpowszechnionym. Jest to przeważnie Amerykanin, południowiec, specjalista od tańców egzotycznych. — Karjera gigola była wcale łatwa i nastręczała sporo okazji do dobrego zarobku, dopóki nie przyszedł kryzys, który znacznie przerzedził szeregi bogatych wdówek, rozwódek i wszelkiej narodowości mondenek, szukających na Złotym Brzegu rozrywek i zabawy.

Gigolo operuje od czasu do czasu nietylko swym talentem tanecznym i flirtem, lecz również szantażem, a niekiedy ucieka się nawet do kradzieży. Ofiary gigola — jak zapewnia mnie rozmówca — przeważnie milczą, w obawie jawnego skandalu; płaczą i płacą. Płacą za milczenie, płacą za wykup listów, niebacznie powierzonych w tak niepewne ręce. Rzadko kiedy zdobywają się na odwagę złożenia skargi w policji a i w tych wypadkach niezawsze udaje się odzyskać wyłudzone pieniądze, biżuterję, lub też zmusić szantażystę do zwrotu listów, będących bronią w jego ręku.

— Oku laika przedstawia się — mówi mi pan N. — Riviera jako oaza szczęśliwości, zaludniona wybrańcami losu. Każdy, kto tu gości, uważa wszystkich za należących do grona wybranych, za gentlemenów, mogących pozwolić sobie na wywczasy na Jasnym Brzegu, na ruletę w Monte Carlo, na bywanie w najdroższych restauracjach lub lokalach rozrywkowych. Ale często pozory mylą i tylko oko doświadczonego obserwatora wyłowi z tłumu eleganckich postaci sylwetkę znaną mu dobrze z albumu międzynarodowych niebieskich ptaków. Gdzie pieniądze, tam i oni. A jest ich tu wcale sporo.

Słońce rzuca ostatnie swe promienie na gmachy Monte Carlo, złoci kopuły i glorjety kasyna. A w salach Café de Paris wre życie, biegają zaaferowani kelnerzy, kipi głośna rozmowa, gra muzyka.

M. K.

Gorgonową przewieziono do więzienia w Fordonie

Kraków. (PAT). Wczoraj wieczorem Rita Gorgonowa została przewieziona wraz z dzieckiem na dworzec krakowski, gdzie umieszczono ją pod eskortą w osobnym przedziale pociągu, w którym odjechała do więzienia w Fordonie.

Warszawa. (Tel. wł.). We czwartek wieczorem zarząd więzienia krakowskiego otrzymał polecenie natychmiastowego przewiezienia Gorgonowej do więzienia karnego w Fordonie pod Bydgoszczą.

W godzinach nocnych przed gmach więzienia zajechała karetka więzienna, do której policjanci wprowadzili Gorgonową, poczem odwieziono ją na dworzec krakowski, skąd pociągiem odjechała do Bydgoszczy. (w)

Listy gończe za Rybakowem

Lwów. (Tel. wł.). Filar „sanacyjny" Rybakow, który, jak już donosiliśmy, popełnił defraudacje w magistracie lwowskim, był wczoraj przesłuchiwany przez sędziego śledczego a po przesłuchaniu został zwolniony. Korzystając z tego, Rybakow zbiegł ze Lwowa.

Rozesłano za nim listy gończe. (w)

Statuty stowarzyszeń akademickich

Warszawa. (Tel. wł.). Rektorzy wyższych uczelni zawiadomili stowarzyszenia akademickie, że statuty stowarzyszeń muszą być w ciągu października zmienione i przystosowane do przepisów nowej ustawy. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu 2 października w Sądzie Najwyższym na posiedzeniu niejawnem rozpatrywany będzie protest ukraiński przeciwko wyborom sejmowym w okręgu nr. 60 (Lwów-miasto). (w)

Zawalenie się komina fabrycznego

Lublin. (Tel. wł.). W fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz runął olbrzymi komin fabryczny, który zwalił się na gmach kotłowni. Pożar został ugaszony przez straż fabryczną.

Wypadku z ludźmi nie było.

Dalsze militaryzowanie ministerstw

Warszawa. (Tel. wł.). Dziennik Personalny M. S. Wojsk. ogłasza szereg przeniesień i nominacyj.

M. in. min. spr. wojskowych przydzieliło do dyspozycji min. komunikacji i spraw wewnętrznych 14 oficerów. (w)

Zawody hippiczne w Warszawie

Warszawa. (PAT). W piątek rozpoczęły się zawody hippiczne o mistrzostwo Polski, zorganizowane przez Związek Jeździecki.

Rozegrano przedewszystkiem konkurs ujeżdżania konia, który dał wynik następujący: 1) por. Mossakowski, 2) por. Rojcewicz, 3) por. Kotliński.

P. Żwirkowa w Poznaniu

Wczoraj wieczorem przybyła z Warszawy do Poznania wdowa po bohaterskim lotniku p. Agnieszka Żwirkowa. P. Żwirkowa zatrzymała się w Poznaniu w przejeździe do Bydgoszczy, gdzie ma rodzinę. Przybyłą w towarzystwie p. kapitanowej Wojtygowej i 9-letniego synka Henryka — p. Żwirkową powitała na dworcu korporacja młodzieży pozaszkolnej im. Franciszka Żwirki.

P. Żwirkowa, która zamieszkała w hotelu „Continental", zwiedzi dziś wystawę pamiątek po tragicznie zmarłych bohaterskich lotnikach naszych, śp. Żwirce i Stanisławie Wigurze. (kl.)

Polski Touring Klub

urządza dziś, w sobotę, „nocną jazdę patrolową" na trasie 120 klm. Wyjazd patroli nastąpi dziś o godz. 22 z Placu Wolności przed restauracją „Adria".

Pożar na ul. Matejki

W domu przy ul. Matejki 61 ogrzewano wczoraj po południu piwnice piecami koksowemi, aby usunąć panującą tam wilgoć. W pewnej chwili od pozostawionych bez nadzoru koksowników wybuchł pożar a gdy na miejsce wypadku przybyły zaalarmowane oba odwachy miejskiej straży pożarnej, z piwnicy buchały już płomienie. Z powodu silnego zadymienia straż przystąpiła do akcji ratunkowej w maskach.

Ogień ugaszono niebawem. (kl)

Proces byłych więźniów brzeskich

rozpocznie się w poniedziałek

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek rozpocznie się proces byłych więźniów brzeskich. W rozprawie wezmą udział wszyscy obrońcy, ale tylko część ich wygłosi przemówienia. O ile pierwsze uchylenie wyroku w Sądzie Najwyższym nastąpiło ze względów formalnych, to teraz ujęcie sprawy będzie głębsze. Obrona będzie zmierzała do uzyskania orzeczenia sądu, że stan, który jest zarzucany oskarżonym, wogóle nie ma cech przestępstwa.

Skład kompletu sądzącego stanowić mają: prezes izby karnej Rzymowski, referent sędzia Wisznicki i sędzia Hawryłkiewicz. Oskarżenie będzie reprezentował prokurator Piernikarski.

Prezes Rzymowski na niedawnym zjeździe badania historji lejjonów wygłosił przemówienie jako przewodniczący komitetu, a Wisznicki przewodniczył rozprawie Sądu Najwyższego, na której zapadło postanowienie uchylenia wyroku. W imieniu oskarżenia występował wówczas prokurator Piernikarski. Sędzia Hawryłkiewicz został mianowany do Sądu Najwyższego z Wilna.

Proces potrwa około trzech dni. — Wstęp na salę rozpraw za biletami. (w)

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie 2 ostatnie dni

Najgłośniejsze polskie arcydzieło filmowe

DZIEJE GRZECHU

Kto nie widział jeszcze tego wspaniałego filmu — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy do „Słońca"!

portj. 606

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Dokończenie).

64)

I znów pędziła dni pod rygorem bezwzględnie przestrzeganym przez starego Williamsa, czuwającego z ostentacyjną podejrzliwością nad każdym jej krokiem. Zadanie jego nie było coprawda trudne, gdyż Jane nie usiłowała bynajmniej wydostać się z pod kontroli, nikt też nie próbował jej odwiedzić, z tej prostej przyczyny, że nikt nie znał miejsca jej wygnania. Jane ożywiała się tylko wtedy, kiedy miała nadejść poczta, ale wkrótce zorjentowała się, że nie powinna zdradzać swej ciekawości, spoglądała więc na przesyłki z pozorną obojętnością, chociaż serce jej biło, a ręce drżały, gdy brała do rąk nową książkę.

Lecz tajemny komunikat nie powtórzył się więcej.

Dlaczego?

Widocznie Wiechecki niezawsze mógł skorzystać z okazji, a może nie miał dla niej żadnej dobrej nowiny...

Czekała cierpliwie, dopóki nie nadeszła nowa wieść...

Oto w paczce książek znalazła kopertę, a w niej wycinek gazety, podkreślony czerwonym ołówkiem:

„W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w bitwie morskiej... został zatopiony przez pancernik japoński... krążownik francuski...., na którego pokładzie znajdował się wice-admirał marynarki francuskiej Collinet oraz słynny lotnik, Podhorski. Załoga krążownika nie posłuchała wezwania do opuszczenia pokładu, wobec czego nikt nie uszedł z życiem".

Na marginesie widniały skreślone czerwonym ołówkiem słowa:

„Dobrze lotrowi i zdrajcy".

Pismo było Twyforda...

— — — — — —

Minęły dwa lata. Jane odchorowała ciężko śmierć narzeczonego i dopiero teraz zaczęła nareszcie wracać do zdrowia. Był koniec maja. Niesłychana wieść o wysadzeniu tamy i śmierci Twyforda nie dotarła jeszcze do zakonspirowanej siedziby wygnanki, która — jak powszechnie sądzono — zginęła wraz z ojcem. Jane całe dni spędzała w ogrodzie na leżaku, dosłownie nie wiedząc nic o Bożym świecie, osłabiona i blada, prawie bezustannie pogrążona w półśnie. Lubiła ten stan — nawiedzały ją wówczas ni to sny, ni marzenia, w których nieodmiennie widywała Stefana. Wierzyła wtedy, że on żyje, że jest przy niej, a gdy się budziła, zawsze wybuchała płaczem.

— — — — — —

I teraz płakała gwałtownie, ocierając co chwila powieki i szukając na niebie samolotu, którego warkot absorbował mimowoli jej uwagę. Lecz oczy, oślepione od łez i słońca, nie dostrzegały nigdzie maszyny, chociaż monotonny odgłos silnika wzmagał się w ogłuszający hu...

O, teraz widzi! Co to? Zamknął gaz? Będzie lądował? Tak, podchodzi do lądowania, szybując równo i łagodnie.

Jane patrzyła jeszcze, gdy aparat skrył się za drzewami ogrodu. O, musiał już dotknąć ziemi, bo warczy, warczy coraz głośniej coraz bliżej...

I znów cisza. Kto to może być? Czy to do niej?

— Mój Stef już nigdy tak nie przyleci — myśl ta odezwała się w jej sercu bolesnem ukłuciem.

Zasłoniła ręką oczy, ale zaraz podniosła głowę. Ktoś uderzył głośno w furtkę, widoczną stąd w perspektywie szerokiej ścieżki.

Z domu wybiegł chwiejnemi krokami Williams i podążył niezgrabnie ścieżką. Jane widziała, jak uchylił furtkę i zaraz chciał ją zamknąć, lecz drzwi, pchnięte zzewnątrz, otworzyły się tak gwałtownie, że stary kamerdyner upadł na ziemię. Zanim zdążył wstać, na ścieżce ukazało się dwóch mężczyzn w kombinezonach lotniczych. Jeden zatrzymał się przy Williamsie, a drugi rozejrzał się po ogrodzie i ruszył szybko w stronę trawnika pod lipę.

Szedł zgrabny i wysmukły pomimo ciężkiego ubioru pilota, w ręku niósł zdjęty przed chwilą hełm, bujna czupryna połyskiwała w odblaskach słońca.

Jane zerwała się z leżaka, lecz nie była zdolna postąpić kroku. W mokrych jeszcze od łez oczach pojawiło się niedowierzanie, zdumienie, a potem niewysłowiona radość. Wyciągnęła ręce...

KONIEC.

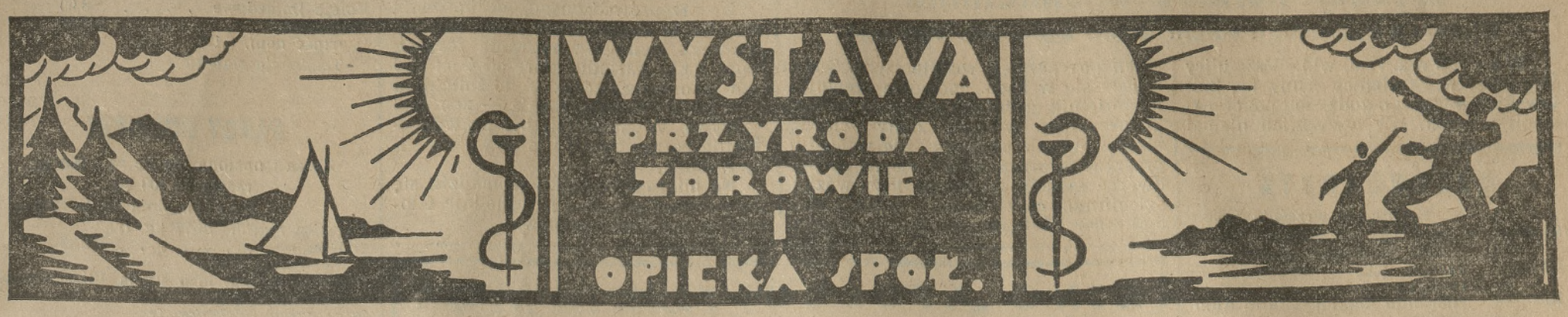

Higjena w budownictwie mieszkaniowem

W hali 13 mieści się oprócz stoisk miast i uzdrowisk dział poświęcony higjenie w budownictwie mieszkaniowem. Duże stoisko propagandowe zajmuje tam przedewszystkiem Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej, obejmujące liczne wykresy i plany, szczególnie z zakresu budownictwa podmiejskiego. Odpowiednie napisy przestrzegają przed nadmierną i bezplanową parcelacją i wzywają do ochrony lasów na terenach osiedli. Środkowa część stoiska zajmuje szereg modeli tanich domków jednorodzinnych, wyróżnionych na konkursie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obok tego stoiska umieszczono wszystkie firmy, których produkcja jest w jakimkolwiek związku z budownictwem mieszkaniowem. Okazałe miejsce zajmuje więc beton na stoisku Związku Polskich Fabryk Portland Cementu. Podkreśla się tam przedewszystkiem znaczenie betonu jako materjału budowlanego higjenicznego a przytem taniego.

Dalej rzuca się w oczy stoisko Towarzystwa Starachowieckich Zakładów Górniczych, którego dział Lasów i Stolarni wystawia swe patentowane drzwi płytowe. Konstrukcja ich składa się z umieszczonych w odpowiedniej ramie desek, ponacinanych na zmianę z jednej i drugiej strony, uniemożliwiając wszelkie paczenie się drzewa, całość zaś pokryta jest po obu stronach podwójną warstwą fornieru. Otwory umieszczone w dolnych i górnych krawędziach połączone wewnętrznemi kanałami, umożliwiają swobodną cyrkulację powietrza wewnątrz, dając tem samem doskonałe przewietrzenie wnętrza, lepszą izolację akustyczną i cieplną oraz wykluczają zsychanie płyty.

Drzwi te o zupełnie gładkich polerowanych powierzchniach są nawskroś nowoczesnym elementem budownictwa mieszkaniowego. Należy podkreślić, że Zakłady, niechcąc uszczuplać pracy rzemiosłu, dostarczają także surowe płyty dla dalszej obróbki na miejscu. Dział Lasów produkuje także destylaty drzewne a więc terpentynę i kalafonję. Z zakresu wyrobów metalowych widzimy tam kotły żeliwne do ogrzewań centralnych według duńskiego patentu „Reck", których szczególną cechą charakterystyczną jest zbiornik do paliwa, umieszczony nie nad paleniskiem, lecz na przedzie pieca, wskutek czego paliwo dostaje się stopniowo w strefę ognia. Układ ten w połączeniu z rusztem schodkowem, chłodzonym wodą, zapewnia dużą oszczędność w zużyciu paliwa i umożliwia stosowanie nietylko drogiego koksu, lecz wszelkiego innego paliwa stałego, jak węgiel, torf, węgiel brunatny itd. Dla gospodarstwa domowego przeznaczone są maszynki do mięsa, bardzo solidne, zaopatrzone w noże z kutej stali o ostrzu pochyłem, a więc nietępiącem się. Maszynki te są tańsze o ca 50 proc. od wyrobów zagranicznych i mimowoli nasuwa się tu pytanie, dlaczego w oknach wystawowych naszego miasta pokutują ciągle jeszcze tak liczne maszynki z napisem „Alexanderwerk" itp.

Tuż obok widzimy na pięknem stoisku wyroby firmy Perkiewicz, Poznań-Mosina, a więc znaną z doskonałego gatunku cegłę oraz wyroby ceramiczne, jak kafle i wazony a wreszcie bardzo ładne kaflowe piece przenośne w różnych wielkościach.

Na stoisku firmy Stanisław Sierszyński, Poznań, widzimy reprezentowane przez nią piece stałopalne fabryki T. A. Budowy Pieców i Maszyn American Heating, Praga Czeska. Piece te, o ile chodzi o wygląd zewnętrzny, mogą być ozdobą każdego mieszkania, nie przypominają bowiem w niczem czarnych i brudnych koksowych piecy żelaznych ubiegłej doby, konstrukcyjnie zaś stanowią znaczny postęp przez pomysłową regulację ciepła i dużą wydajność termiczną. Ich cechą charakterystyczną jest otoczenie całego paleniska szybami mikowemi, wskutek czego ogień oświetla cały pokój, stwarzając tak miły ongiś nastrój „przy kominku".

Herzfeld i Victorius, Grudziądz, nie omieszkał pokazać nam swych wanien emaljowych, które widzimy tam w czterech odmianach. Dalej widzimy kuchenki gazowe, palniki gazowe dla przemysłu oraz kompletne kuchnie węglowe, gazowe i kombinowane węglowo-gazowe, które w pięknem wykonaniu w białej emalji są swego rodzaju arcydziełami polskiej techniki. Stoisko uzupełniają liczne typy umywalni, zmywaków do naczyń itd.

Firma Este-Ra, Poznań, pokazuje nam tym razem jako specjalność lodownie, które widzimy tam w licznych odmianach jako lodownie domowe, lodownie dla szpitali, aż do automatycznej elektrycznej lodowni włącznie. Pozatem wystawiono jeszcze sterylizator do mleka, wannę dla niemowląt, umywalnie itp.

Naprzeciwko firma A. Radłowski i M. Sztos, Warszawa, prezentuje nam piece kąpielowe gazowe „Mars" i to jako piece normalne oraz piece-automaty dla zasilania kilku punktów czerpania. Wrzątnik gazowy i mniejsze i większe „termy" dla lekarzy i fryzjerni uzupełniają stoisko. Pozatem widzimy tam bardzo pomysłowe urządzenie wsypowe do śmieci patentu inż. Czesława Wolffa, zapewniające usuwanie śmieci z mieszkania w sposób higjeniczny, bez uciążliwego chodzenia po schodach.

„Polski Wodomierz", Poznań, wystawia własnego wyrobu wodomierze oraz wszelkie ich części, dalej odlewy mosiężne i armatury.

„Cebeka", Centralne Biuro Sprzedaży Kotłów Żeliwnych, Łódź, wystawia kotły systemu Strebela do centralnych ogrzewań domów, oraz kotły do ogrzewania pojedyńczych mieszkań, typu Strebel, Gamino i Eswaj (S. Weigt, Łódź). Szczególnie ciekawe są małe kotły, które widzimy tam w kilku wielkościach dla większych i mniejszych mieszkań.

„Polskie Zakłady Izolacyjne" Ed. Inerowicz, Poznań, wystawiają materjały izolacyjne firmy „Galicja" a więc „Wodochron" i „Szczelnit", służące do konserwacji i uszczelnienia wszelkich budowli, a jako wyroby własne wyroby korkowe ciepłochronne i wodochronne.

„Wiepofana", Poznań, pokazuje nam liczne wyroby żelazne i odlewy, a więc kuchenki gazowe, piece gazowe, podstawy do pieców żelaznych, pompy oraz armatury do podziemnych sieci kabli elektrycznych.

„Economia", Bielko, propaguje narzędzia do oczyszczania, filtrowania i odżelaźniania wody, zaś firma „Poldom", Poznań, zachęca do ratalnego kupna artykułów gospodarstwa domowego, jak garnki aluminjowe, platery, srebra, wazony itd.

Wreszcie wystawia jeszcze w hali 13 firma B. Śniegocki, Poznań, która w osobnej ciemnej ubikacji demonstruje siłę światła swych lamp naftowo-żarowych „Lumen".

WYDAWNICTWA NAUKOWE

W hali 11 znalazły także pomieszczenie firmy wydawnicze z zakresu higjeny i medycyny. Księgarnia Wojskowa wystawia liczne dzieła, z których większość jest, z natury rzeczy, poświęcona przedewszystkiem sportom, gimnastyce, słowem wychowaniu fizycznemu.

„Ars Medici", Warszawa, wystawia jako wyłączne specjalności wydawnictwa lekarskie.

„Księga-Sztuka", Poznań, wystawia na pięknie ujętem stoisku dzieła z zakresu medycyny (m. i. „Encyklopedja Zdrowia") i inne, przyczem kładzie szczególny nacisk na wytworną szatę i wykonanie.

Truskawiec przypomina o swej słynnej Naftusi, poleca swe siarczano-solankowe kąpielisko na Pomiarkach. Jako uzdrowisko dla dzieci zaleca się swemi urządzeniami Rabka.

W udekorowanem pięknemi wileńskiemi kilimami stoisku podziwiamy na mapie plastycznej i fotografjach śliczne położenie jeziora Naron na Wileńszczyźnie.

Ładnie przybrany kwiatami, kilimami pawilon ma sanatorjum dla nerwowo-chorych w Batowicach pod Krakowem. O skuteczności leczenia mówi interesująca tablica statystyczna, dobrze świadczą wystawione tu robótki pacjentów.

Interesująco przedstawia się stoisko Lecznicy dr. C. Onufrowicza dla nerwowo-chorych w Krakowie, które wystawia prace pacjentów. Zakład leczniczo-wychowawczy dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju dr. Spektorowej w szeregu fotografij ilustruje życie swych wychowanków. Zakład dla umysłowo-chorych w Kobierzynie i Białostocki Wojewódzki Zakład dla psychicznie i nerwowo-chorych ilustrują swą działalność ilustracjami i wykresami.

Trudno omawiać obszernie każde stoisko, bo przecież ich istota polega nie na efektownem zewnętrznem urządzeniu. Dokładne zapoznanie się z fotografjami, tablicami i zestawieniami przekona nas łatwo, że zarówno ze względu na swą wartość leczniczą, jak i na poziom urządzeń uzdrowiska polskie w niczem nie ustępują zagranicznym i kto się chce leczyć, nie potrzebuje zupełnie wyjeżdżać zagranicę.

Poco jeździć zagranicę

Lekarze słowiańscy, którzy odwiedzili Polskę z okazji Słowiańskiego Zjazdu Lekarzy, po zwiedzeniu kilku uzdrowisk polskich orzekli, że nie ustępują one w niczem słynnym wodom zagranicznym.

Nie wszyscy o tem wiedzą. Tęskni się do zagranicznych „Kurortów", zapominając o zasadzie „cudze chwalicie, swego nie znacie". A najlepszą okazją do zapoznania się z uzdrowiskami, do przeprowadzenia ich generalnego przeglądu jest obecna wystawa, na której wszystkie większe polskie uzdrowiska mają swe stoiska i pawilony. Warto poświęcić godzinkę czasu, aby rozejrzeć się w zachęcających fotografjach, obejrzeć statystyki, porównać liczby. Każdemu przydadzą się te wiadomości, gdy przyjdzie kiedyś wybierać miejsce na odpoczynek i kurację.

Pierwsze od wejścia jest stoisko Buska-Zdroju, w którem fotografje przedstawiają piękny krajobraz i urządzenia zdrojowe, a wykresy statystyczne i broszury propagandowe informują o działaniu leczniczem jego wód. Obok zaraz ulokawała się Jurata, świetnie, jak wszystko nad polskiem morzem, rozwijające się uzdrowisko na Helu.

Naprzeciwko widzimy w stoisku Inowrocławia plastyczny plan tego uzdrowiska, którego solanki i borowiny dobrze są znane szczególnie w Wielkopolsce, a które posiada najnowocześniejsze urządzenia lecznicze.

Ze stoiskiem Buska ma łączność Górka, kolonja lecznicza dziecięca im. Rektora dr. Józefa Brudzińskiego, położona w pobliżu Buska w woj. kieleckiem.

Iwonicz Zdrój reklamuje swe wody ze źródeł Karol i Amelja, oraz sól iwonicką. Liczne fotografje zachęcają do wyjazdu na kurację do Rymanowa. Krynica ma efektownie urządzone stoisko, udekorowane butelkami słynnych wód ze źródeł Głównego, Zubera i Słotwiński. Obszerny pawilon zajął Ciechocinek. Model tężni jest tu pięknym motywem dekoracyjnym. — Mapa plastyczna zapoznaje z położeniem zakładów zdrojowiska. Fotografje wskazują, jakie postępy poczynione zostały w rozbudowie Ciechocinka na skalę pierwszorzędnego uzdrowiska. I utaj widzimy butelki z wodami i woreczki z solą ciechocińską.

Wielkie zainteresowanie największym filmem egzotycznym

POZWÓLCIE NAM ŻYĆ

Jak było do przewidzenia, sama zapowiedź największego filmu egzotycznego p. t. **„Pozwólcie nam żyć"** wywołała olbrzymie zainteresowanie w najszerszych sferach miłośników filmów egzotycznych. Nic w tem bynajmniej dziwnego! Film „Pozwólcie nam żyć" posiada swą ustaloną reputację w całym świecie filmowym, a znawcy stawiają film ten na poziomie filmów takich, jak „Trader Horn", „Rango", „Congorilla". Film cały pozostawia po sobie niezapomniane wrażenie a jedna zwłaszcza scena filmu: walka 10-metrowego węża-pytona z tygrysem bengalskim wstrząsa do głębi wszystkimi widzami!

Film „Pozwólcie nam żyć" wyświetlany będzie w Poznaniu dwukrotnie, a to: **dziś, w sobotę, 30 września i jutro, w niedzielę, 1 października b. r. o godz. 3 po poł. w teatrze świetlnym „Słońce".**

Ze względu na wielkie zainteresowanie temi przedstawieniami — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach niebywale zniżonych: Cały Parter 75 groszy. — Cały Balkon 1 zł są do nabycia wcześniej w firmie S. Kałamajski, plac Wolności 6. portj. 605

Owoce i kwiaty z małych ogródków

W Pałacu Targowym przy kilku stoiskach ogrodniczych bardzo chętnie zatrzymuje się publiczność. Jest to wystawa Zw. Tow. Ogródków Działkowych. Widzimy tam naocznie, że piękna idea, budząca zamiłowanie mieszczanina do ziemi, piękne i zdrowe wydaje owoce.

Właściciele tych ogródków wystawiają wszystko, co zbierają na swych działkach: smaczne owoce w stanie naturalnym i w marynatach, dorodne warzywa. Piękne kwiaty są dekoracją każdego stoiska.

W wystawie dyrekcji poznańskich ogrodów miejskich, tworzącej wspólny pokaz z działkowcami, widzimy plany, obrazujące rozmieszczenie ogródków działkowych w Polsce i liczbę członków Związku. Wykresy obrazują ponadto stosunek procentowy działkowców według zawodów, oraz stan ogródków działkowych w Polsce w r. 1919, wykazując dorobek do chwili obecnej. W największej części działkowcami są urzędnicy, a dalej robotnicy, rzemieślnicy i inteligencja zawodowa. Pozatem widzimy piękne fotografje ogródków działkowych, literaturę i czasopisma, dotyczące tego rodzaju ogrodów. Wystawa obrazuje plony poznańskich stowarzyszeń ogródków działkowych w 7 stoiskach, a jako wystawców widzimy Towarzystwa im. Marcinkowskiego, Józefa Chociszewskiego, „Przyroda", Tadeusza Kościuszki, Gen. Dąbrowskiego, H. Sienkiewicza, Patr. Jackowskiego i Św. Jana.

W kinie wystawowem wyświetla się propagandowy film związkowy „W krainie słońca", obrazujący prace na ogródkach działkowych, oraz wkładkę, nakręconą z okazji 3. zjazdu związkowego delegatów działkowych w Katowicach w czasie od 2 do 4 kwietnia br. Należy podkreślić, że w Poznaniu istnieje 28 towarzystw ogródków działkowych i grupuje w sobie 4800 działkowców. W całej Polsce jest przeszło 23 tys. działkowców.

Wystawa ogródków działkowych jest ciekawym przyczynkiem do akcji społecznej i wychowawczej w miastach i powinna zainteresować wszystkich zwiedzających. (kl.)

Wybuch karbidu w śmietniku

Wskutek wybuchu w całym domu wyleciało 250 szyb

Warszawa. (Tel. wł.). Przy ulicy Wiejskiej w kamienicy Anny hr. Żółtowskiej, wczoraj o godz. 4-ej popoł. nastąpił wybuch. Ze wszystkich niemal okien posypały się rozbite szyby. Znajdujący się w kącie podwórza drewniany śmietnik został rozerwany w kawałki, przyczem wierzch obity żelazną blachą, wraz z pokrywą siła wybuchu przerzuciła przez prawą oficynę na podwórze sąsiedniego domu. Przy wózku dziecinnym córki dozorcy wybuch złamał resor. Żelazne ogrodzenie ogródka zostało zdruzgotane. W całym domu wypadło około 250 szyb.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że goniec biura ekspl. soli potasowych wyniósł z polecenia zarządu biura 2 klg. karbidu, który od 4 lat stał tam jako bezużyteczny — do śmietnika i — jak to wszyscy czynią — zamknął pokrywę. W śmietniku był prawdopodobnie gorący popiół i to wywołało silny wybuch.

Na miejscu wypadku gromadzili się do późnego wieczora przechodnie i lokatorzy sąsiednich domów.

KALENDARZYK

Sobota, 30 września 1933.

Słońce: wschód 5,50 — zachód 17,34 — długość dnia 11 godzin 44 min.
Księżyc: wschód 16,22 — zachód 1,27 — po I kwadrze.
Kal. rzk.: Hieronim Kapłan — jutro Aniołowie Stróże.
Kal. słow.: Imisław — jutro Stanimir.

Zebrania

Dziś o 15 Ogólnopolski V Sejmik Przeciwalkoholowy, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
Jutro o 10 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego — nbożeństwo w kaplicy Św. Józefa;
o 10 Tow. Przyjaciół Młodzieży gimn. pod wezw. Św. Jana Kantego — walne zebranie w auli;
o 11 Zw. Werkmistrzów Polskich, u p. Szymczaka, ul. Wroniecka 13;
o 11 Orkiestra Tow. Oratoryjnego — próba w sali konserwatorjum.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bolesława Bulczyńskiego o godzinie 16 z kaplicy Św. Wojciecha.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Milcząca siła"
Teatr Nowy: Dziś — „Ten stary warjat" (Występ Antoniego Fertnera). — Premjera.

KRONIKA FILMOWA

Dziś i codzienie na ekranie kina „APOLLO"

Miłość! — Humor! — Tempo!
Uwodzicielski śpiewak!
Wytworna dama i żywiołowa córa gór!
Niewolnik miłości!
Upojne i namiętne tango!
Czar nocy miłosnej!
oto wspaniały kalejdoskop barwności scen i niezwykle interesującej akcji przepięknego filmu

„DZIEWCZĘ Z GÓR"

Olśniewająca swą urodą NANCY BROWN — w roli tytułowej — zachwyca widza swym porywającym i cudownym głosem. HARRY WELCHMAN, uosobienie męskiej urody, BETTY STOCKFELD, platynowy „Vamp", oraz ALBERT BURDEN, stuprocentowy „Caveman" — tworzą prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Film „DZIEWCZĘ Z GÓR" wyświetlany obecnie w kinie **„APOLLO"**, to znowu jedna z pereł naszego repertuaru w myśl hasła: „NASZE KINA NAJTAŃSZE! — „NASZE PROGRAMY NAJLEPSZE!"

portj. 608

Turniej walk francuskich

Wczorajsze walki miały przebieg naogół ciekawy. Wyniki ich były następujące:

W pierwszej walce Kawan pokonał przez podwójny nelson w 12 min. Warszawianina Gomolę.

Spotkanie Koehlera z Gromowem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Bielewicz odniósł zwycięstwo w 8 min. nad ostro walczącym Nielsenem przerzutem przez biodro.

Decydująca walka Grabowskiego z Garkowienką w ciągu godziny nie dała rezultatu. W dodatkowem dziesięciuminutowem starciu na punkty zwycięstwo odniósł Ślązak Grabowski w stosunku 2:1.

Wreszcie Estończyk Raago zwyciężył Krausera w 10 min. z podwójnego nelsona.

Dziś walczą: Decydująca Raago — Grabowski, Koehler — Leskinowicz, decydująca Wieloch — Gomola, Kawan — Miazio i decydująca Pendelton — Bielewicz. (wz.)

KINO „APOLLO" W niedzielę 1 października rb. o godzinie 3-ciej po południu

specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Wspaniały film polski osnuty na tle powieści Jerzego Kosowskiego p. t.

„SZYB L. 23"

Melodyjne piosenki w wykonaniu chóru WARSA.

W nadprogramie: Przepiękna groteska rysunkowa **BETTY WŚRÓD LUDOŻERCÓW**

Ceny miejsc od **40** gr nr 5250 Ceny miejsc od **40** gr

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Jutro, w niedzielę, odbędzie się pierwsze przedstawienie bieżącego sezonu. Odegrana będzie opera Moniuszki „Straszny Dwór", w której partję Stefana odśpiewa gościnnie świetny tenor Józef Woliński. Dalsze partje wykonują pp. Szpingier, Urbanowicz, Karpacki, Warchalewski, Gruszczyński, Janowska, Kopczyńska, Hupertowa i Musielewska. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Zygmunt Latoszewski.

Z Teatru Polskiego

W niedzielę zespół warszawski pożegna Poznań najnowszą sztuką Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Milcząca siła". Od poniedziałku do środy włącznie teatr zamknięty. Otwarcie nowego sezonu nastąpi we czwartek „Weselem" Wyspiańskiego z udziałem mistrza Solskiego w roli gospodarza.

Z Teatru Nowego

Dziś pierwszy gościnny występ Antoniego Fertnera, najznakomitszego z polskich współczesnych artystów komedjowych, ulubieńca publiczności poznańskiej, który ukaże się w świetnej nowości St. Kiedrzyńskiego p. tyt. „Ten stary warjat". Kapitalna kreacja Fertnera, przezabawna treść, humor, przepyszny dowcip i doskonała obsada — oto walory tej atrakcyjnej premjery, na którą cały Poznań czeka z olbrzymiem zainteresowaniem.

Z Teatru Narodowego

Jutro, w niedzielę o godz. 20 świetna komedja włoska Nicodemiego p. t. „Szampańska Dziewczyna". W roli tytułowej urocza Lala Sroczyńska. O godz. 3 i 5,15 prześliczna balada dla młodzieży Mickiewicza p. t. „Pani Twardowska".

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Dziewczę z gór". Jest to sfilmowana operetka, której bohaterami są rozbójnicy górscy w jakimś egzotycznym kraju. Bohaterzy ci tańczą, śpiewają i urządzają napady na miasto. Wódz górali jest wielkim uwodzicielem, bałamuci córkę gubernatora i dla flirtu naraża życie swych podwładnych. Cała akcja jest przedstawiona w formie groteski, jedynie miłość góralki do wodza potraktowana jest poważnie, ale też wypada komicznie na groteskowem tle. Rolę wodza gra przystojny Harry Welchman a rolę tytułową Nancy Brown. Pozatem w filmie występuje kilku komików, stwarzających wiele zabawnych sytuacyj.

Nadprogram — interesujący tygodnik Foxa oraz film z murzyńskiemi pieśniami. (ver.)

Kino „Corso" wyświetla film pod tyt. „Szatański plan". Ponieważ jest to film z Tom Mix'em, przeto wszystko w tym filmie jest tak nastawione, aby Tom Mix mógł jak najefektowniej zaprodukować swą wysoką klasę jazdy konnej i sztuk cowboyskich. Należy przyznać, że Tom Mix jeździ konno znakomicie, a wyrobienie sportowe ma niezwykłe. „Szatański plan" jest dobrym filmem cowboyskim.

Program uzupełniają zdjęcia ze sławnego spotkania dwóch sław bokserskich: Schmellinga i Striblinga. (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 9. 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgja	124,65	124,96	124 34
Holandja	360,65	361,55	359,75
Londyn	27,79	27,92	27,62
N. Jork czek	5,85	5,89	5,81
N. Jork kabel	5 86	5,90	5,82
Paryż	34.97	35,06	34,88
Praga	26,49	26,55	26,43
Szwajcarja	173,20	173,63	172,77
Berlin	213,30		

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poż. inwest.	104,50—104,30
4% poż. inwest. ser.	110 ¼—110,50
5% poż konwers.	51 50
7% poż. stabiliz.	51,13— 51,00
w odcinkach po 100	54 50
10% poż. kolejowa	101,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,00— 79,50
Koleje Dojazdowe	8,00
Franaszek (wartość nom. 6,12)	243,50

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, dnia 29 9. 1933 r.

Pszenica march 76-77 kg. fr. Berlin	192,00
Tendencja stała.	
Pszenica march loco stacja	181,00—183,00
Tendencja stała.	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	154,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march loco stacja	143,00—145,00
Tendencja spokojna	
jęczmień-brow wybor. fr. Berlin	189,00—197,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	185,00—190,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	165,00—172,00
Tendencja stała	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	160,00—168,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	156,00—162,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march	180,00—188,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	176,00—181,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—163,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st march	151,00—159,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march	147,00—153,00
Tendencja stała	
owies march fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna	
Owies march od st march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	31,00— 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00— 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00— 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75— 21,75
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,10— 11,25
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00— 10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	36,00— 41,00
Groch drobny jadalny	30,00— 32,00
Groch pastewny	19,00— 20,00
Kuchy lniane 37%	16,60— 16,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,80— 15,90
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,30— 16,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,50— 9,75
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,90— 14,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,70— 13,90

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

PIERWSZA w POLSCE WYTWORNIA
SUCHARKÓW MORSZYŃSKICH
RUDOLFA JANOWSKIEGO
Lwów - Zamarstynów

zawiadamia P. T. Szanownych Odbiorców, że sucharki morszyńskie polecone przez Lwowskie Towarzystwo Lekarskie są do nabycia w Poznaniu w firmach: Bogdan Leitgeber, ul. 27 Grudnia 17, Danielewski, cukiernia, pl. Nowomiejski 1, Józef Głowiński, handel delikatesów, ul. Gwarna 13. **Prosimy odwiedzić wystawę przyrodniczo-lekarską, stoisko Morszyn-Zdrój.** ng 5 603

Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. **Fabryka ogniw Mat, Poznań, Składowa 5/7.** dg 647

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny
towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu. Wiza-Małuszek Nowa 6 zdr 70 965

Regały
szafy stoły, pudła składowe lustra, kasę National. Wiza-Małuszek Nowa 6 zdr 70 966

Materjały Bielskie Kamgarny Szewioty Deseniowe, Jednokolorowe Nowości, Stałe, Solidne, Wykwintne, Dobre, Tanie
na ubrania codzienne, wizytowe, sportowe, smokingowe, fraki, palta, ulstry, kurtki, spodnie, poszycia na futra wraz z podszewkami poleca **Władysław Złotogórski,** Poznań, ul. Kramarska 19/20 I ptr., narożnik Masztalarskiej. Hurt i Detal. Niebywały wybór ca 500 deseni. Przyjmuje asygnaty Spółdzielni „Kredyt". Zasada: Duży obrót, mały zysk.
Pr 39,72

11. POKOJE UMEBL.

Pokój
z utrzymaniem dla pani lub panienki Ogrodowa 9 II pr. nr 5100

22. ROZMAITE

Opakowania
torebki nalepki Ekspresdruk — Fredry 6 dg 709

Futra
przerabiam, fasonuje, uskuteczniam wszelkie prace zakres kuśnierstwa wchodzące Ratajczaka 33 — 10 zdr 68 609

Dziś
od rana podgardle (mięso z kotła) kaszanki znanej dobroci kiełbaski z rożna Fr Piliński restauracja Wrocławska 13 zdr 70 754

26. ROZRYWKA

Nieodwołalnie
„Ronny" najwytworniejsze arcydzieło upojnych melodyj, wyświetla kino „Sfinks" tylko dziś i jutro. portj. 667

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
23-letnia, miła czysta przedewszystkiem sumienna z dobrem poleceniem, z gotowaniem poszukuje posady od 15. 10 do samotnej osoby lub do bezdzietnego państwa. Ofesty prosze Kurjer Poznański zdg 69 874

Przedpłata na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN